

Agent nowych nabytków Giallorossich, Juana Jesusa i Gersona, Roberto Calenda, udzielił wywiadu dla *TeleRadioStereo*.

Nie było łatwo wydrzeć Gersona Barcelonie.

- Już z Brazylii jest ciężko sprowadzać chłopaków takich jak Gerson. To zupełnie inna rzeczywistość niż nasza. W grze są prywatni inwestorzy, kluby nigdy nie posiadają całych kart. Jest też znacząca spekulacja co do cen. Gdy sprowadza się gracza takiej klasy, dzieje się tak po długiej pracy nad transferem. Roma była cierpliwa i udało jej się sprowadzić Gersona do Rzymu.

Jakie recenzje ma Gerson w Brazylii?

- Mówimy tu o bardzo młodym chłopaku. Kto zna się na piłce widzi jak się porusza i jak dotyka piłkę i wie o kim rozmawiamy. Jest z rocznika 1997, ma już poważne doświadczenia. W zeszłym sezonie była o niego wojna, chciały go wielkie kluby: Barcelona miała dobrą opcję kupna, wydając ponad 4 mln euro. W tym czasie nie mogła robić transferów i Roma była świetna w wejściu do negocjacji.

Jak ty go widzisz?

- Jest młodym chłopakiem, włoska piłka jest inna od pozostałych. Trzeba go wprowadzać, posiada walory i zdolności. Z takim sztabem technicznym jak ten jest na to szansa.

Juan Jesus jest przedstawiany jako chłopak o wielkich walorach.

- Juan jest bardzo młody, ale jest we Włoszech już pięć lat. Wpadł w poważną rzeczywistość jaką jest Inter, który jednak zmieniał wielu trenerów, a to nigdy nie jest łatwe. Jest świetnie zbudowany, ma dużą siłę fizyczną i mimo wagi i wzrostu jest jednym z najszybszych w lidze. To ważne wzmocnienia dla Romy: jeśli będzie dobrze prowadzony, może spisać się bardzo, bardzo dobrze. Jeszcze nie pokazał swojej prawdziwej wartości.

Może grać na różnych pozycjach?

- Jest bardzo wszechstronny, może grać na wielu pozycjach: może też grać na boku obrony, ale jego pozycją jest środek defensywy. Przystosowuje się do każdej sytuacji. Negocjacje z Romą, które miały miejsce od grudnia, nie były łatwe, Inter nie chciał go sprzedać. Juan zawsze był obiektem zainteresowań wielkich włoskich klubów: bardzo dużo znaczyło pragnienie chłopaka do przejścia do Romy. To zrobiło różnicę.

Autor: abruzzo